Kolejny numer **Naszej Warmii już 18 marca!**

nasza Warmia.pl
niedziela
sobota
04.03–17.03.2018
ISSN 1731-7576 | Dodatek Bezpłatny | nr 3 (423)

Salon otwarty dla dobromiejskich talentów

DOBRE MIASTO || Dobromiejskie Talenty, pod takim hasłem Centrum Kulturalno-Biblioteczne, od 2015 roku, organizuje spotkania z ciekawymi ludźmi. Bohaterem najbliższego, które odbędzie się 10 marca, będzie Mariusz Gibowicz, 37-letni lekarz i podróżnik.

Jest to cykl prezentacji postaci i dorobku dobromieszczan, których zdolność, pasja i talent tworzą potencjał kulturowy naszego miasta — mówi Andrzej Fabisiak, dyrektor Centrum Kulturalno-Bibliotecznego w Dobrym Mieście. — A spotkania odbywają się w Salonie Artystycznym.

Jedną z takich osób, z dorobkiem artystycznym, była na przykład Klaudia Butkiewicz, studentka Akademii Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu na wydziale Wokalno-Aktorskim w klasie śpiewu solowego, od wielu lat współpracująca z Filharmonią Warmińsko-Mazurską.

„Coś na Ząb", pod takim hasłem zaprezentował się Marcin Połoniewicz, pseudonim Ząbek, który tworzy etiudy teatralne w stylu cyrku Monty Pythona z pogranicza groteski.



Fot. Archiwum CK-B

Gość jednego ze spotkań w Centrum Kulturalno-Bibliotecznym był gitarzysta Łukasz Berndt

Swoje umiejętności muzyczne pokazał z kolei Łukasz Berndt, gitarzysta i wokalista olsztyńskiego zespołu Ejtobangla i wokalista warszawskiego soundsystemu Wysoki Sound. O przyrodzie Warmii opowiadał Michał Wawirowicz, przyrodnik i ornitolog oraz fotograf przyrody, działacz kilku stowarzyszeń zajmujących się ochroną ptaków.

Gośćmi spotkań z cyklu „Dobromiejskie Talenty" byli również z koncertem muzycznym uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej. Grali m. in. na kongach, jumbe, gitarach itp. Salon gościł także Natalię Gierwiatowską, która fotografuje dobromiejskie pejzaże, w tym architekturę. W Centrum Kulturalno-Bibliotecznym odbył się także wernisaż malarstwa, rysunku i fotografii piętnaściorga uczestników warsztatów artystycznych zorganizowanych przez Centrum. Innym razem swoje malarstwo pokazał Maciej Czerwiński, samouk, z wykształcenia technik-mechanik. Helena Szczepankowska, która maluje i rzeźbi, była z kolei bohaterką tegorocznego spotkania w Salonie Artystycznym w lutym. A wracając do najbliższego spotkania, 10 marca o godz. 16 z mieszkańcem Dobrego Miasta, Mariuszem Gibowiczem, lekarzem i podróżnikiem. Był między innymi w Nepalu, Chinach i Mongolii. W 2006 roku przeszedł 800 km drogami północnej Hiszpanii, starym szlakiem pielgrzymkowym do Santiago de Campostella. Dodajmy, że część tego szlaku jako Szlak św. Jakuba przebiega w drodze do Hiszpanii przez Olsztyn oraz przez Gietrzwałd. Dla wielu osób spotkania to okazja do debiutu i promocji swojej osoby i przedmiotu ich pasji. I zarazem to promocja Dobrego Miasta.

> Salon gościł także Natalię Gierwiatowską, która fotografuje dobromiejskie pejzaże, w tym architekturę.

Władysław Katarzyński

Z małych boisk trafią na wielkie boiska

DOBRE MIASTO || Wśród mieszkańców gminy przeprowadzono głosowanie nad projektami zgłoszonymi do Budżetu Obywatelskiego na 2018 rok. Silne okazało się lobby wiejskie. Najwięcej głosów otrzymał projekt Konsorcjum Wsi – Wyrównywanie Szans: boiska dla wszystkich.

Budżet obywatelski, inaczej budżet partycypacyjny, umożliwia mieszkańcom, za pomocą głosowania bądź za pośrednictwem organizacji społecznych, bezpośrednie podejmowanie decyzji o zagospodarowaniu gminnych pieniędzy, przeznaczonych na ten cel.

Jego historia sięga w Europie połowy lat 80. W Dobrym Mieście odbyła się już trzecia edycja Budżetu Obywatelskiego. Zgłoszono następujące projekty: „Aktywnie na każdym osiedlu, od seniora do juniora", „Budowa drogi gminnej w Bzowcu", „Poprawa bezpieczeństwa mieszkańców miasta i gminy poprzez zakup specjalistycznego sprzętu ratowniczego do udzielania pierwszej pomocy", „Przebudowa drogi od ulicy Grunwaldzkiej do ul. Kolejowej", „Dobromiejski kompleks sportowo-rekreacyjny dla dzieci, młodzieży i dorosłych", „Remont drogi gminnej Nowa Wieś Mała – Głotowo", „Plac rekreacyjno-sportowy z siłownią zewnętrzną i placem zabaw w Cerkiewniku, Orzechowie i Podleśnej", „Utworzenie terenów rekreacyjnych przy SP nr 1 i na osiedlu Przysiółek Dolny" oraz projekt „Konsorcjum Wsi – Wyrównywanie Szans: boiska dla wszystkich". W głosowaniu oddano w sumie 1932 głosy. Na ostatni, zwycięski projekt (realizacja w tym roku) głosowało 715 osób. Boisk o sztucznej nawierzchni do gry w piłkę nożną doczekają się wioski w Barcikowie, Głotowie, Smolajnach oraz Urbanowie. Czy któryś z młodych ludzi, grający w piłkę nożną na wybudowanych w 2018 roku boiskach, trafi do klubu piłkarskiego DKS Dobre Miasto? Czas pokaże.



Fot. Archiwum klubu

Piłkarze DKS Dobre Miasto po zwycięskim meczu z Mazurem Pisz

wu-ka

Sesja: sbr2pjexcpr5l4ngsxjz1vyz; Czas: 2024-03-29 10:46:37; Adres: 3.80.24.244

Miasto wybudowano na planie prostokąta z centralnym rynkiem

O Kopciuszku, który zamienia się w królewnę

BARCZEWO || W tym roku wśród przekazanych na aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przedmiotów były maskotki i przytulanki, stworzone przez Katarzynę Dowgiałło z Barczewa. Jej prace cieszą się rosnącą popularnością nie tylko w rodzinnym mieście.

Pani Kasia nie pracuje zawodowo. Ale nie narzeka na brać, bo prowadzi dom i i wychowuje dzieci. A ponadto posiada niezwykłe uzdolnienia artystyczne w kierunku rzemiosła ręcznego, a do tego bogatą wyobraźnię. To pozwala jej tworzyć oryginalne maskotki dla dzieci i dorosłych.

— W dzieciństwie, jak wszystkie dziewczynki bawiłam się lalkami — opowiada, pokazując jedną z nich, królewnę z bajki. — Były to głównie lalki szmaciane, ale i były plastikowe, które kupowano mi poza Barczewem. Przy okazji je stroiłam, coś przy nich poprawiałam. Bywałam też w olsztyńskim teatrze lalek, co rozbudzało moją wyobraźnię — dodaje.

Przez jakiś czas pracowała w sklepie ogrodniczym i robiła tam dekoracje. Potem szyła ręcznie torebki i saszetki. I wreszcie zajęła się tym, co robi do dzisiaj. Jak np. postaci z bajek: Kret, Ropuch, Smok, Kot, Pies, Pani Sowa, różne gatunki Niby-ptaków. Czy też fantazyjne poduszki-przytulanki.

Mnie najbardziej zachwyciły laleczki do domowego teatrzyku kukiełkowego. Z jednej strony jest np. Kopciuszek, z drugiej królewna. Postać pierwszej zakrywa strój drugiej. Ale wystarczy ją przekręcić do góry nogami, szaty opadają i pokazuje się w całej okazałości druga.



Fot. Władysław Katarzyński

Pani Kasia z córką Kają i ze swoimi dziełami. Jak zapewnia, wszystkie wyprodukowane przez nią maskotki, są zrobione z ekologicznych materiałów

Dziełem pani Kasi jest zrealizowany z rodzicami dzieci ze Szkoły Podstawowej w Barczewie projekt Kosmos, sfinansowany ze środków unijnych. Mieści się on w łączniku, na pierwszym piętrze placówki. Na ścianie z regipsu widnieje układ słoneczny ze światełkami i gwiazdami. Na drugiej Ziemia: lampa, wokół piłki, naszej planety.

— Pierwszym krytykiem moich prac jest córeczka Kaja i mąż — opowiada pani Kasia, która ma troje dzieci, Dawida, Kingę i Kaję. — Jak pochwalą, wtedy wiem, że to dobry kierunek.

> — Pierwszym krytykiem moich prac jest córeczka Kaja i mąż — opowiada pani Kasia, która ma troje dzieci, Dawida, Kingę i Kaję. — Jak pochwalą, wtedy wiem, że to dobry kierunek.

Wykonanie tych dzieł, a to ręczna robota, jest bardzo pracochłonne. Najpierw trzeba projekt rozpisać na papierze, potem trzeba się z nim „przespać". Należy też mieć zapas kupionych w sklepie internetowym różnego rodzaju materiałów jak plusz, bawełna i dodatki w rodzaju guzików na oczy czy miękki filc na pazurki dla zwierząt. Te detale wszywa się później, kiedy główna część maskotki jest już gotowa.

— Bywa, że w ostatniej chwili zmieniam koncepcję — mówi pani Kasia — Bo coś się w nocy przyśniło, ktoś coś podpowiedział.

Prace pani Kasi trafiają do osób prywatnych, do szkół i przedszkoli, do bibliotek, np. w istniejącej w Centrum Kulturalno-Bibliotecznym, gdzie bibliotekarka Anna Rok stworzyła w oddziale dziecięcym prawdziwą bajkolandię i używa ich na zajęciach w Klubie Malucha w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Barczewie. Są odbiorcy, którzy posiadając jedno czy więcej dzieł autorstwa pani Kasi, zamawiają następne. Bo np. zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i najbliższym trzeba dać coś w prezencie. Czy też zgłasza się jakiś organizator aukcji charytatywnej.

— Chińszczyzna to przede wszystkim sztuczne tworzywo, część z odzysku w wyniku procesów chemicznych — ocenia Katarzyna Dowgiałło. — Ja tworzę z materiałów ekologicznych.

Władysław Katarzyński

Lokalna droga i ważna arteria

BARCZEWO || Ciężkie mrozy przerwały budowę drogi z Nikielkowa do Wójtowa. A na przebudowę czeka jeszcze wiadukt. Pracami objęte jest 3,5 km trasy. Droga skróci czas dojazdu z Nikielkowa do „szesnastki".

Nikielkowo i Wójtowo należą na największych wsi w gminie Barczewo. Co więcej, domów tu przybywa, sprzyja temu bliskość Olsztyna i dogodny dojazd z miasta. Niestety, warunki komunikacyjne pomiędzy obiema wsiami są bardzo kiepskie. Stąd od lat apele do lokalnych władz o budowę nowej drogi.

W 2015 roku gmina wygospodarowała 200 tys. zł na sporządzenie dokumentacji, a następnie zabezpieczyła kwotę w wysokości 1 mln zł jako wkład własny na budowę drogi. We wrześniu 2016 roku marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin podpisał z burmistrzem Lechem Nitkowskim umowę na dofinansowanie budowy. Prace ruszyły rok później.

Długość przebudowywanego odcinka to 3,5 km. Nowa trasa będzie też znacznie szersza niż istniejąca. Droga poprawi warunki dojazdu do wiosek, skróci trasę z drogi powiatowej 1448N do krajowej „szesnastki", przewidziano ją też do obsługi ruchu komunikacyjnego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Olsztyn, co nastąpi po oddaniu do użytku obwodnicy Olsztyna.

W ramach inwestycji przewidziano również przebudowanie sieci energetycznej, telekomunikacyjnej, wodno-kanalizacyjnej, gazu i deszczówki. Ma być także rozebrany i wybudowany od nowa wiadukt w Nikielkowie, którego stan techniczny grozi katastrofą budowlaną. Ustawione tam zapory ograniczają w części ruch. Obecnie, przez mrozy, prace zostały wstrzymane. Wraz z poprawą pogodowej aury, robotnicy wrócą do pracy. Harmonogram przewiduje, że przebudowa drogi między Nikielkowem a Wójtowem ma zakończyć się do 30 listopada 2018 roku.

Władysław Katarzyński

Obchody urodzin Feliksa Nowowiejskiego

W Skarbcu Kultury Europejskiej w Barczewie 15 lutego odbyły się uroczystości z okazji 141. rocznicy urodzin kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Podsumowano rezultaty realizacji dotychczasowych projektów związanych z twórcą oraz przedstawiono program wydarzeń kulturalnych zaplanowanych na ten rok. Przed zgromadzonymi wystąpiły dzieci z Szkoły Podstawowej nr 1 im. Feliksa Nowowiejskiego oraz Powiatowej Szkoły Muzycznej w Dywitach. Wyświetlono także film o Nowowiejskim. Największym tegorocznym wydarzeniem będzie tradycyjnie Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego. W 2010 roku festiwal został laureatem konkursu na najlepszy Produkt i Usługę Warmii i Mazur. Więcej o kompozytorze można dowiedzieć się w Salonie Muzycznym im. Feliksa Nowowiejskiego przy ul. Mickiewicza 13.

wu-ka

Sesja: sbr2pjexcpr5l4ngsxjz1vyz; Czas: 2024-03-29 10:46:37; Adres: 3.80.24.244

Piraci kąpali się nad Dadajem

BISKUPIEC || 18 lutego na Słonecznym Brzegu w Rukławkach kilkuset miłośników lodowatych kąpieli, zanurzyło się w wodach Dadaju na zlocie zorganizowanym przez Biskupieckie Morsy. Przed kąpielą odbył się też bieg.





Fot. UM w Biskupcu (2)

Nie brakowało przepasek na oczach, papug na ramionach i innych atrybutów morskich rozbójników. Tego dnia kąpało się przeszło 280 morsów i foczek

Tegoroczny, szósty już zlot, odbył się pod czarną banderą, bo impreza przebiegała pod hasłem „Piraci nad Dadajem". Na plaży pojawiły się elementy świadczące o opanowaniu miejsca przez piratów — armata, skrzynia ze skarbami, flagi z trupią czaszką, a nawet palmy.

W klimat znakomicie wpisały się przyjeżdżające do Biskupca grupy morsów z całego województwa, a także spoza niego (Bydgoszcz, Białystok, Augustów). Nie brakowało więc przepasek na oczach, papug na ramionach i innych atrybutów morskich rozbójników. Na miłośników zimnych kąpieli czekały także tematyczne konkursy, w których grupy walczyły o zrabowane dukaty. Zagrzać się można było przy ogniskach, strażackiej gorącej herbacie, a osłodzić ciastem przygotowanym przez biskupieckie seniorki.

Po koncercie disco-polowego zespołu „Long & Junior", który sam w sobie wystarczyłby wszystkim za rozgrzewkę, odbyła się intensywna zaprawa i morsy (oraz foczki) zanurzyły się w wodzie.

Licznik wskazał dokładnie 279 kąpiących, ale ponieważ niektórzy w ferworze dobrej zabawy zapominali wcisnąć przycisk, można uznać, że było ich więcej. Kąpiącym przyglądali się kibice, którzy wcześniej dopingowali także biegaczy. Przed zlotem ścigano się w V Dadajowym Biegu Morsa. Trasa miała 10 kilometrów, biegła od plaży w Rukławkach do parku miejskiego w Biskupcu i z powrotem. W tym roku ukończyło go 182 zawodników, nagradzanych w różnych kategoriach wiekowych. Swoją oddzielną klasyfikację mieli także biegacze-morsy i foczki.

red

BRYDŻ I TURNIEJ TENISA

Największymi imprezami sportowymi w ostatnich tygodniach w gminie Biskupiec był Turniej Brydża Sportowego i Turniej Tenisa Stołowego. Obydwa rozgrywały się o Puchar Burmistrza Biskupca. 96 zawodników z całej Polski, 11 lutego, w skupieniu i z powagą na twarzy, rozegrało turniej brydża, który odbył się już tradycyjnie (bo 21. raz) w Restauracji Stara Kaflarnia. Pierwszy raz natomiast odbył się turniej tenisa stołowego (24 lutego), w którym udział wzięło 88 zawodników, w różnych kategoriach wiekowych. Zacięta walka, na kilku stołach rozstawionych w byłej hali wojskowej, toczyła się przez kilka godzin.

Wyniki prezentują się następująco:

Rocznik 2005 i młodsze dziewczęta – I miejsce Kornelia Chodań, II – Roksana Benecka, III – Julia Starzyńska.

Rocznik 2005 i młodsi chłopcy – I miejsce Karol Małachowski, II – Jakub Wynimko, III – Krystian Błaszczak.

Rocznik 2004–2002 dziewczęta – I miejsce Amelia Kwiatkowska, II – Paulina Chamyga, III – Paulina Pompecka.

Rocznik 2004–2002 chłopcy – I miejsce Norbert Awłasewicz, II – Igor Siekierski, III – Maciej Janc.

Open panie – I miejsce Ada Górska, II – Natalia Staniszewska, III – Magdalena Sadowska.

Open panowie – I miejsce Sebastian Biedka, II – Robert Chmielewski, III – Piotr Sićko. **red**

Biskupiec też posiada swoje czujniki czystości powietrza

BISKUPIEC || Gmina Biskupiec sfinansowała ostatnio montaż czterech detektorów Systemu Obserwacji Zanieczyszczeń Powietrza (PM2,5 i PM10), a także uruchomienie dedykowanej im strony internetowej oraz specjalnej aplikacji mobilnej na smartfony.

Urządzenia zostały zamontowane w różnych częściach miasta — na budynku Szkoły Podstawowej nr 3, Gimnazjum nr 1, na ul. Polnej (kotłownia PWiK) oraz na ul. Szczerbiec. Niedługo zostanie zamontowany piąty czujnik.

Urządzenia na budynkach szkół są dodatkowo wyposażone w wyświetlacze, pokazujące bezpośrednio aktualne wyniki poziomów stężeń pyłów zawieszonych o frakcji PM10 i PM2,5.



Fot. UM w Biskupcu

Tak wygląda jeden z czujników w Biskupcu

W informacji turystycznej pojawił się natomiast 32-calowy ekran, prezentujący bieżące wyniki zebrane przez czujniki, a także temperaturę i wilgotność powietrza oraz ciśnienie atmosferyczne. Na stronie www.sozp.pl/biskupiec publikowane są bieżące wyniki pomiarów, zestawienia uśrednione, dane z najbliższych stacji Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, a także temperatura, wilgotność powietrza i ciśnienie atmosferyczne uśrednione z miejskich czujników. Dzięki aktywnym wykresom istnieje możliwość porównywania lokalnych wyników z odczytami stacji WIOŚ.

Jak wynika z wstępnej obserwacji, obszar miasta Biskupiec, jest niejednolity pod względem zanieczyszczenia powietrza. Problemy z zanieczyszczeniem pojawiają się szczególnie intensywnie w rejonie ścisłej zabudowy jednorodzinnej.

Burmistrz Biskupca Kamil Kozłowski przekonuje, że czujniki mogą mieć oprócz funkcji informacyjnej także edukacyjną. – Mam nadzieję, że nasi mieszkańcy dostrzegą związek między pogodą, idącą za tym zwiększoną emisją dymów z przydomowych pieców i kotłowni, a wynikami zebranymi przez czujniki. Marzy mi się sytuacja, że ludzie będą palić wyłącznie przeznaczonym do tego opałem – mówi. I zapowiada, że w razie alarmujących wskazań będzie interweniowała Straż Miejska. **red**

Sesja: sbr2pjexcpr5l4ngsxjz1vyz; Czas: 2024-03-29 10:46:37; Adres: 3.80.24.244

Dywity znacznie ucierpiały w czasie wojen w XV i XVI w.

Kosmiczne przyspieszenie gminy Dywity

DYWITY || Kiedyś nad Dywitami latały sterowce, teraz gmina uzyskuje „kosmiczne" przyspieszenie. Dlaczego? Przy Szkole Podstawowej powstaje szkolne obserwatorium astronomiczne, a ostatnio gościło tutaj z interaktywną wystawą warszawskie Centrum Nauki Kopernik.

Interaktywną wystawę eksponatów mogli obejrzeć uczniowie w szkolnej sali sportowej 19 i 20 lutego.

— Od jakiegoś czasu utrzymujemy kontakt z uniwersytetem i ta wystawa, przy wsparciu władz gminy z wójtem Jackiem Szydło, jest tego efektem — mówi dyrektor szkoły Ewa Romanowska.

Pomysłodawcy sprowadzenia wystawy nie ograniczyli się tylko do uczniów dywickiej podstawówki ale również do innych uczniów ze szkół w gminie. Zapewniono im transport.

My odwiedziliśmy wystawę w pierwszym dniu, w chwili, kiedy oglądali ją uczniowie klas młodszych ze szkoły w Dywitach. Nie ukrywali zaciekawienia i fascynacji. Na sali gimnastycznej widać było tajemnicze eksponaty i urządzenia. Przy każdym stały tablice informacyjne opisujące, co to jest, do czego służy i zachęcające do wzięcia udziału w eksperymentach. Oto człowiek-układanka ze sztucznego tworzywa. Leżące obok narządy wewnętrzne trzeba było ułożyć, jak puzzle, we wnętrzu modelu, we właściwych im miejscach. Przy okazji informacja na tablicy, do czego służą. I inne zadanie do rozwiązania oraz rożnego rodzaju szyfry. Jakie? Na przykład przy pomocy białej płytki z otworkami należało np. odczytać nazwisko wybitnego kryptologa, ukryte wśród liter na tabliczce. A przy kolejnym stanowisku rozwiązać łamigłówkę. Przy okazji informacja, że Holender Erik Akkersdjik układa kostkę Rubika w 7,8 sekundy.

— No to ja szybciej! — rozweselił kolegów jeden z uczniów.

Zatrzymałem się również przy stoiskach „Najszybsza zjeżdżalnia", „Trójkąty i kwadraty", „Wyścigi walców" czy też „Półkule magdeburskie" (zapamiętane z moich szkolnych lat). Wszystkie były oblężone przez dzieciaki.

— Bardzo interesująca wystawa — ocenił Miłosz Lisowski z III a.

Za oknem sali sportowej widać było kopułę szkolnego obserwatorium astronomicznego, które jest w trakcie budowy. Wyposażone będzie w m. in. w dwa teleskopy, specjalistyczny aparat fotograficzne, okulary, komputery.

— Wraz z reformą oświaty chcemy rozbudzić zainteresowania naszych uczniów naukami ścisłymi, unowocześnić proces nauczania — mówi Daniel Zadworny, sekretarz gminy. — Być może któryś z nich pójdzie śladem najwybitniejszego absolwenta tej szkoły, Macieja Hermanowicza, pasjonata astronomii, który ukończył uczelnię w Cambridge i jest na dobrej drodze, żeby zrobić karierę naukową w tym kierunku.

Władysław Katarzyński



Fot. Władysław Katarzyński

Uczniowie chętnie uczestniczyli w eksperymentach



Fot. Archiwum

Rzut oka na powstające przy szkole obserwatorium

Zmiany w dywickiej policji

DYWITY || Posterunek policji w Dywitach ma nowego kierownika. Od 26 lutego te obowiązki pełni młodszy aspirant Przemysław Macutkiewicz, który zastąpił st. asp. Michała Bojarowicza.

Michał Bojarowicz awansował na zastępcę komendanta komisariatu policji w Dobrym Mieście. Policjanci poinformowali o tych zmianach radnych na dzisiejszej sesji Rady Gminy Dywity.

— Chciałbym podziękować władzom i radnym gminy za 4-letnią współpracę, która układała się bardzo dobrze — mówił odchodzący do Dobrego Miasta Michał Bojarowicz. — Liczę, że państwa współpraca z nowym kierownikiem będzie taka sama, a może nawet lepsza.



Fot. UG Dywity

Młodszy inspektor Przemysław Macutkiewicz

Radni i władze również podziękowali dotychczasowemu kierownikowi za współpracę i życzyli obu awansowanym policjantom wszystkiego najlepszego. Przemysław Macutkiewicz zna specyfikę pracy policji w Dywitach, bo przez ostatnie 4 lata zajmował się tutaj pracą dochodzeniowo-śledczą. Kolejną nowością jest to, że posterunek policji w Dywitach wydłużył czas swojej pracy od poniedziałku do piątku do godz. 20.00. Gdyby nie było w godzinach pracy nikogo na posterunku, to oznacza, że policjanci pracują w terenie, ale wówczas będzie zostawiona informacja z numerem telefonu do policjanta. Radni zgodzili się też na to, żeby gmina dołożyła 20 tys. zł do zakupu samochodu terenowego, który będzie obsługiwał teren naszej gminy.

źródło: UG Dywity

Gmina znowu inwestuje w ekomobilność

Wójt Jacek Szydło ogłosił w środę (28.02) przetarg na wykonanie ścieżki pieszo-rowerowej z Dywit do Różnowa o długości 4 kilometrów wraz z budową parkingów Park&Ride, oświetlenia i kanalizacji deszczowej.

Firmy zainteresowane wykonaniem inwestycji mogą składać swoje oferty do 15 marca 2018 roku. Inwestycja dofinansowana w 85 proc. ze środków unijnych została podzielona na dwa etapy. W pierwszym etapie do końca sierpnia 2018 roku, wykonawca będzie musiał wybudować kilometrowy odcinek ścieżki łączący tzw. nowe Różnowo ze starym Różnowem, a w drugim, po uprzednim położeniu przez Wodrol nowego wodociągu z Dywit do Różnowa, pozostałą część ścieżki o długości około 3 km.

Budowa ścieżki pieszo-rowerowej z Dywit do Różnowa jest częścią projektu zwiększającego ekomobilność na terenie gminy.

UG Dywity

Sesja: sbr2pjexcpr5l4ngsxjz1vyz; Czas: 2024-03-29 10:46:37; Adres: 3.80.24.244

Jubileuszowe, warmińskie Jeziorany

JEZIORANY || W tym roku przypada sześćset pięćdziesiąta rocznica założenia Jezioran. Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się latem. Ale już teraz władze gminy postanowiły złożyć z tej okazji życzenia wszystkim mieszkańcom oraz zaprosić na wspomniane obchody.



Fot. Władysław Katarzyński

Parada zespołów folklorystycznych podczas Wojewódzkiego Przeglądu Kapel i Zespołów Śpiewaczych



Fot. UG Jeziorany

Władze gminy złożyły życzenia na stronie internetowej urzędu

Założycielem Jezioran (dawniej Zybork, niem. Seeburg) był biskup warmiński Herman z Pragi. Osada otrzymała przywilej lokacyjny w 1338 roku. W 1350 roku wybudowano tutaj zamek biskupi. Miasto spotykały różne koleje losu, przechodziło z rąk do rąk, trawiły je pożary, wyniszczały epidemie. 1 lutego 1945 roku Jeziorany zajęły wojska 50 Armii II Frontu Białoruskiego. Podczas ostatniej wojny część domów na starówce została spalona, jednak wiele kamienic ocalało i to ten fragment miasta wyróżnia się swoim architektonicznym wystrojem, który zwabia do miasta wielu turystów.

Warto obejrzeć tu na przykład zespół kamieniczek z końca XIX i XX wieku: murowane z cegły, dwu i trzykondygnacyjne budynki w stylu neoklasycystycznym i pseudoklasycystycznym przy ul. Kajki (wyróżnia się tzw. „Zameczek", neogotycka kamienica z wieloboczna wieżą zamkniętą oblankowaniem). Zabytkowe kamieniczki znajdują się również przy ul. Kopernika i Krzywej.

W Jezioranach najcenniejszymi zabytkami są gotycki kościół parafialny św. Bartłomieja z 1390 r. , kaplica św. Krzyża, dawny kościół ewangelicko-augsburski z końca XIX wieku, kapliczki, fragmenty murów obronnych oraz wieża ciśnień. Wybierając się w teren warto obejrzeć leżący przy drodze do Lidzbarka Warmińskiego rezerwat przyrodniczy „Ustnik", (gdzie podziwiać możemy ptaki wodnobłotne i różnorodną roślinność wodną), kościoły w Kramarzewie, Tłokowie, Pisewie, Franknowie, Radostowie, kaplice w Krokowie i Miejskiej Wsi. Mimo że o Jezioranach nie jest tak głośno w Polsce jak o tych radiowych, w 2004 roku zajrzeli tutaj filmowcy. Nagrywano tu serial „Stacyjka". Raz w roku o Jezioranach jest głośniej, kiedy odbywa się tutaj barwny, Wojewódzki Przegląd Kapel i Zespołów Śpiewaczych.

Władysław Katarzyński

> Mimo że o Jezioranach nie jest tak głośno w Polsce jak o tych radiowych, w 2004 roku zajrzeli tutaj filmowcy. Nagrywano tu serial „Stacyjka".

Mural ożywił ściany domu

JEZIORANY || Zewnętrzny wystrój budynku Miejskiego Domu Kultury w Jezioranach był nieco smutny – opowiada dyrektor tej instytucji Angelika Stawisińska. – Stąd w zeszłym roku ogłosiliśmy konkurs.

Według Angeliki Stawisińskiej mural miał ożywić budynek, by przyciągał ludzi do kultury, a młodzieży dał przykład, że malowanie po ścianach może mieć też formę artystyczną.

Nagroda, jaką przeznaczono dla zwycięzcy konkursu na projekt na domu kultury w Jezioranach, wyniosła 3 tysiące złotych. Jury obradujące w składzie Natalia Tejs z Galerii Biura Wystaw Artystycznych w Olsztynie, Marcelina Mikułowska z Fundacji Revita Warmia i burmistrz Leszek Boczkowski, oceniło prace dziewięciu osób z całej Polski, w tym z Krakowa, Warszawy, Rzeszowa.



Fot. Archiwum MDK

Mural na domu kultury w Jezioranach

Konkurs wygrał Michał Czerko z tej ostatniej miejscowości, stając się zarazem pionierem początków street artu w Jezioranach. Mural zrealizował sam laureat na ścianie bocznej i przedniej Miejskiego Domu Kultury. Istnieją plany, żeby „pokolorować" również inne budynki w mieście, żeby uzyskały nowy wystrój. Dyrektor Stawisińska liczy na zaangażowanie się w te projekty miejscowych plastyków i uczniów biskupieckich szkół. Murale na obiektach użyteczności publicznej w naszym powiecie są coraz bardziej powszechne. Np. w Olsztynku istnieje taki na murze wzdłuż jednej z ulic i przedstawia żołnierzy wyklętych.

wu-ka

Znalazły opiekę „Pod Słońcem"

Już ponad ćwierć wieku istnieje Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Żardenikach gmina Jeziorany. W roku ubiegłym otwarto tu pierwsze w powiecie przedszkole specjalne o ciepłej nazwie „Pod Słońcem".

SOS-W w Żardenikach pozwala na kompleksowe kształcenie i wychowywanie dzieci z niepełnosprawnością intelektualną oraz ze sprzężeniami. Jest tu szkoła podstawowa dla uczniów z niepełnosprawnością w stopniu umiarkowanym i znacznym i szkoła specjalna przysposabiająca do pracy.

Ośrodek oferuje zajęcia specjalistyczne, takie jak rehabilitacja ruchowa, logopedyczne, dogoterapia, stymulacja sensoryczna, komunikacja alternatywna, rewalidacja z wykorzystaniem komputera, itp. Swoje zainteresowania i pasje dzieci oraz młodzież rozwijają na zajęciach artystycznych, sportowych, turystycznych, ekologicznych i innych, w oparciu o pracownie zaopatrzone w sprzęt zakupiony m. in. ze środków unijnych.

Dla dzieci z orzeczeniem o potrzebie wczesnego wspomagania prowadzone są w ośrodku oddziały wspomagające rozwój dziecka. Szkoła posiada internat. Przy ośrodku działa Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i ich Rodzin „Żardeniki". **wu-ka**

Sesja: sbr2pjexcpr5l4ngsxjz1vyz; Czas: 2024-03-29 10:46:37; Adres: 3.80.24.244

Nazwa wsi – od nazwiska pierwszego sołtysa Jonekony

Szykują się problemy z dojazdem do Olsztyna

INWESTYCJE || W Gutkowie trwa ważna inwestycja drogowa. Jest wspólnym przedsięwzięciem gmin: Olsztyn, Jonkowo i Gietrzwałd. A polega na budowie ulic: Gościnnej, Kresowej, Wołodyjowskiego, Żurawiej i Perkoza. Trasy te ułatwią komunikację mieszkańcom i przejezdnym.

Inwestycja dotyczy także odcinka drogi w gminie Gietrzwałd, jako połączenia drogi wojewódzkiej nr 527 z drogą krajową nr 16 – węzeł Olsztyn-Zachód. Obejmuje nie tylko budowę i przebudowę dróg o łącznej długości blisko 7,5 km, ale też budowę chodników i ścieżek rowerowych, zatok autobusowych, oświetlenia i zagospodarowanie zieleni. Przetarg na budowę wygrała firma Skanska, która zobowiązała się zrealizować inwestycję za nieco ponad 44 miliony złotych. Teraz wykonawca inwestycji zaproponował zamknięcie ul. Kresowej. Propozycja została złożona na ostatnim posiedzeniu miejskiej komisji bezpieczeństwa ruchu drogowego.

— Wykonawca ma przedstawić kolejną propozycję organizacji ruchu, w tym ewentualnych objazdów, w związku z budową ul. Kresowej — mówi Paweł Pliszka, rzecznik olsztyńskich drogowców. — Rozwiązania zaproponowane na ubiegłotygodniowym posiedzeniu KBRD zdaniem jej członków, stwarzałyby zbyt dużo niedogodności mieszkańcom. Choć tych zupełnie uniknąć nie można budując drogę.

Czy te niedogodności powodują sprzeciw?

— Podobno rada osiedla się nie zgadza, ale to nieprawda — przekonuje Ryszard Lasmanowicz, przewodniczący rady osiedla Gutkowo. — Rozmawiałem już z kierownikiem budowy na ten temat. I to dość dawno. Uprzedzał mnie, że będą dwie możliwości, bo jest tam duża studnia. Albo zamkną ruch na kilka dni, zrobią szybko i będzie po sprawie, albo będą to robić przy normalnym ruchu, a to wydłuży prace. Jak dla mnie zamknięcie ulicy jest dobrym rozwiązaniem, choć gdzieniegdzie można przeczytać, że rada osiedla się nie zgadza — Lasmanowicz nie kryje zdumienia. — Jestem umówiony z kierownikiem budowy na piątek (rozmawiamy w czwartek — red.). Ma mi przedstawić rysunki i określić czas zamknięcia ulicy.

Była mowa nawet o 3 tygodniach.

— To bzdura. Góra tydzień, bo inaczej i ja się nie będę zgadzał — zapowiada przewodniczący rady osiedla Gutkowo. — Mogą zamykać ulicę, ale muszą wykonać robotę błyskawicznie. Próbowałem nawet zrobić symulację objazdu, który prawdopodobnie zostanie wytyczony. Przez ulicę Gościnną do szosy na Jonkowo — wyjaśnia. — Normalnie jeżdżę ok. kilometra, a objazdem wyszło 6 kilometrów. Trzeba nadrobić, ale na to moglibyśmy pójść. A prace na Kresowej idą dosyć powoli. Termin jest na czerwiec, choć twierdzą, że się wyrobią. Najgorsze jest wyjście z ziemi, na razie jest kładziona kanalizacja. Ale myślę, że nie ma powodów do paniki, bo to normalne sprawy na budowie.

pj



Fot. Archiwum prywatne

Ryszard Lasmanowicz: Próbowałem nawet zrobić symulację objazdu, który prawdopodobnie zostanie wytyczony. Przez ulicę Gościnną do szosy na Jonkowo

Co to jest taran wodny?

JONKOWO || Niezwykły zabytek europejskiej myśli technicznej można obejrzeć w Kajnach. Jest to taran wodny, urządzenie służące do przepompowywania wody bez zasilania strumienia przy pomocy silnika.

Kajny to wieś w gminie Jonkowo, trochę zagubiona wśród lasów. Można tu dojechać od Jonkowa przez Mątki lub od Dywit, skręcając w lewo w Barkwedzie. Droga wije się przez lasy, aż wreszcie widać pierwsze domy, w tym kilka w stylu warmińskim, bo na Warmii jesteśmy. Interesujący nas taran wodny, nad którym sprawuje opiekę leśnictwo, stoi na zboczu.

Taran wodny został wynaleziony w 1772 roku przez Johna Whitehursta z Cheshire w Wielkiej Brytanii. W Kajnach zainstalowano taran wodny, inaczej hydrauliczny, w 1897 roku. Urządzenie działające na zasadzie tzw. uderzenia hydraulicznego, składa się z poziomej rury i dwóch zaworów. Czerpie energię ze strumienia płynącej wody, która jest pompowana do zbiornika powyżej taranu.

Pierwszy z zaworów powoduje blokowanie przepływu (po uprzednim przepuszczeniu pewnej ilości wody), po czym wraca do pozycji otwartej. W tym czasie drugi umożliwia przepompowanie cieczy dalej, do rury prowadzącej do położonej wyżej wieży ciśnień, a potem rurami w kierunku gospodarstw. Urządzenie jest konserwowane. W naszym regionie instalowano wiele taranów wodnych, ale rozebrano je jeszcze w okresie międzywojennym, obecnie jedyny działający istnieje tylko w Kajnach.

wu-ka



Fot. wu-ka

Taran wodny w Kajnach

Bezpieczniej na drogach gminy Jonkowo

W marcu rozpoczną się w Jonkowie prace nad wdrożeniem projektu „Poprawa ekomobilności miejskiej na terenie Gminy Jonkowo". Umowę w tej sprawie podpisał wójt Jonkowa Wojciech Giecko z Zarządem województwa warmińsko-mazurskiego w roku ubiegłym. W gminie będą realizowane prace w zakresie poprawy jakości nawierzchni dróg oraz oznakowania, poprawiające bezpieczeństwo. Wartość projektu to 19 698,71 zł, dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury 2014-2020 wynosi 16 660 544 zł. Prace maja zakończyć się do końca 2019 roku.

wu-ka



Fot. Archiwum Urzędu Gminy w Jonkowie

Wójt Giecko (z lewej) podpisuje ww. umowę

Sesja: sbr2pjexcpr5l4ngsxjz1vyz; Czas: 2024-03-29 10:46:37; Adres: 3.80.24.244

Bo w Olsztynku zawsze są fajne zawody!

SPORTY WALKI || 168 zawodników i zawodniczek z 14 klubów uczestniczyło w Olsztynku w turnieju o Puchar Polski Północnej Polskiej Unii Taekwondo. Okazało się, że pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej przypadło Klubowi Sportowemu Egida, organizatorowi imprezy.

Na olsztyneckich matach zmagano się we wszystkich kategoriach wiekowych, od 7-latków po seniorów. Najmłodsi brali udział w konkurencjach sprawnościowych, rywalizując ponadto w walkach soft-stick przy użyciu pałek piankowych oraz w układach. Starsi zawodnicy mogli, oprócz w taekwondo, powalczyć w kick-boxingu, tang soo-do i karate.

Zawody otworzył burmistrz Olsztynka Artur Wrochna. — Po raz trzeci witam w tej sali uczestników naszej imprezy. Zdaję sobie sprawę, że tych zawodów by nie było, gdyby nie pan Bartosz Zabłotny, który Egidę prowadzi już od dziesięciu lat. A wszystko zaczęło się właśnie w naszym mieście, z czego jesteśmy dumni. Szczególnie dziękuję tym zawodniczkom i zawodnikom, którzy przyjechali do nas z tak daleka. No cóż, na koniec życzę wam przyjemności z walk i zero kontuzji — dodał burmistrz Wrochna.



Fot. Lech Janka

W hali sportowej olsztyneckiego gimnazjum rywalizowało blisko 170 zawodniczek i zawodników (w różnym wieku) reprezentujących 14 klubów

Tomasz Ciepuch przyjechał do Olsztynka z Zalewa. Nie mogło być inaczej, bo startowali tu jego dwaj synowie: Dawid i Oskar. — Dobrze im poszło — poinformował pan Tomasz. — 9-letni Dawid zdobył w tempówkach i w semi kontakcie złoto, a 12-letni Oskar złoto w tempówkach i w walkach. Jestem z nich mega zadowolony. Trenują od września 2014 r. w klubie Piechotka w Zalewie, no i trochę w domu. Obaj uczestniczyli w ubiegłym roku w mistrzostwach świata sztuk walk we Włoszech. Dawid przywiózł do domu dwa złote medale i jeden srebrny, a Oskar jeden złoty i trzy srebrne. Trenerem głównym jest u nas Jarosław Piechotka, a pomagają mu Michał Gawliński i Adam Charkawy. Chłopcy ćwiczą w Zalewie w wynajętej niewielkiej salce treningowej. Wcześniej w sali gimnastycznej naszej podstawówki, ale nam jej potem nie udostępniono — dodał Tomasz Ciepuch.

Wśród uczestników turniej byli reprezentanci częstochowskiego Orientu. Ich opiekunem był Zbigniew Pawlak, który jest nie tylko szkoleniowcem tego klubu, ale również prezesem Związku Sportowego Polska Unia Taekwondo. — Lubimy przyjeżdżać do Olsztynka, bo tu są zawsze fajne zawody — przyznał Zbigniew Pawlak, — Spotykamy się tu z wieloma przyjaciółmi. My tu jesteśmy po raz trzeci i na pewno nie ostatni. Egida to świetnie rozwijający się klub. Zaczęli od jednej grupy w Olsztynku, a teraz mają ich już aż pięć. Wszyscy idą ostro do przodu — podkreślił szef ZSPUT.

Rok 10-lecia Egidy okazał się dla klubu znamienny. Nie dość, że jego reprezentanci wracali z zawodów zwykle z tarczą (egida w mitologi greckiej to tarcza Zeusa i Ateny, służąca do obrony), to jeszcze klub okazał się zwycięzcą głosowania kibiców i czytelników „Gazety Olsztyńskiej" w kategorii Klub Roku. Ponadto 10-letni Marsel Castalano z Barczewa był w plebiscycie na najpopularniejszych sportowców województwa szósty, a 8-letnia Basia Budek z Biskupca została Sportowym Talentem Roku. Ale to nie wszystko, mama Marsela Monika Castelano, dowiedziała się na Balu Sportu i Biznesu, że jej plebiscytowy kupon okazał się tym jedynym, za który dostaje się... 30 tysięcy złotych!

Z okazji klubowego jubileuszu najbardziej zasłużeni w jego działalności zostali nagrodzeni specjalnymi upominkami. Wśród uhonorowanych osób nie mogło oczywiście zabraknąć inicjatora i założyciela Egidy, Bartosza Zabłotnego oraz osób i przedstawicieli instytucji oraz firm, które wspierają klub. Wniesiono tort z logo Egidy oraz niewiele mniejszy, dedykowany Zabłotnemu z okazji jego 30. urodzin.

Lech Janka
l.janka@gazetaolsztynska.pl

ZWYCIĘZCY

Dzieci, soft stick, dziewczęta (9 lat) — Antonina Milewska (Egida); dzieci, soft stick, chłopcy (9 lat) — Michał Zdziarski (SW Wołomin) i Wiktor Augustowski (Egida); **dzieci, soft stick, dziewczęta (8 lat)** — Barbara Budek (Egida), dzieci, soft stick, chłopcy (8) — Przemysław Bąk (Egida); **dzieci, soft stick, 7 lat** — Dawid Siwczyński (Orient Częstochowa); **dzieci, układy formalne tradycyjne** — Wiktor Augustowski; dzieci, tempówki, chłopcy (+9 lat) — Michał Zdziarski (SW Wołomin) i Szymon Wilk (Egida); **dzieci, tempówki, dziewczęta** — Leila Castalano (Egida); dzieci, tempówki, chłopcy (8) —Tymon Dęby (Gladius Ostróda); **dzieci, tempówki, dziewczęta** (8) — Barbara Budek; dzieci, tempówki, 7 lat — Szymon Sobociński (Gladius); młodzik, soft stick — Wojciech Nowakowski (Egida), **młodziczka, soft stick** — Martyna Franczyk (Taekwon-do Opole); **młodzik, układy formalne tradycyjne** — Marsel Castalano (Egida); **młodziczki (140 cm), tempówki** — Dominika Sobieska (Gladius); młodziczki (-150 cm), tempówki — Natalia Zawalska (Orient); **młodziczki (+150 cm), tempówki** — Maja Wytrzymała (Orient); młodzicy (-135 cm), tempówki — Marsel Castalano (Egida Olsztynek); **młodzicy (-140 cm), tempówki** — Kosma Brzeżawski (Orient); młodzicy (-145 cm), tempówki — Bartosz Kozioł (Orient); **młodzicy (-150 cm), tempówki** — Oskar Ciepłuch (Piechotka Team Zalewo); **młodzicy (-155 cm), tempówki** — Nikodem Klęczar (Egida); **młodzicy (+155 cm), tempówki** — Tobiasz Ociepski (Gladius); **młodzicy (-135 cm), touch contact** — Dawid Ciepłuch (Piechotka Team); **młodzicy (-140 cm), touch contact** — Oskar Zalewski (Piechotka Team); **młodzicy (-145 cm), touch contact** — Krzysztof Sobociński (Gladius); **młodzicy (-150 cm), touch contact** — Oskar Ciepłuch; młodzicy (+155 cm), **touch contact** — Tobiasz Ociepski; **młodziczka (-140 cm), touch contact** — Weronika Zawalska (Orient); **młodziczki (-150 cm), touch contact** — Natalia Zawalska (Orient); **młodziczki (+150 cm), touch contact** — Maja Błażejewska (Centuria Toruń); dzieci + **młodziczki, układy formalne otwarte** — Oliwia Winiarek (SW Wołomin); **kadeci, układy formalne tradycyjne** — Tymon Szalwiński (Centuria); **kadetki (165 cm), semi contact** — Martyna Woźniak (Centuria); **kadetki (+165 cm), semi contact** — Maja Popczyk (Orient); **kadetci (-150 cm) semi contact** — Wiktor Zalewski (Egida); **kadeci (-160 cm), semi contact** — Kacper Szczepański (Egida) Olsztynek); **kadeci (-170 cm), semi contact** — Kornel Borecki (Piechotka Team); **kadeci (+170 cm), semi contact** — Dominik Kaim (TSD Ronin); **kadetki (-50 kg) light contact** — Martyna Woźniak (Centuria); **kadetki (-57 kg), light contact** — Maja Popczyk; kadeci (- 42kg), **light contact** — Mieszko Siemiątkowski (Zamek Kurzętnik); **kadetci (-54 kg), light contact** — Maksymilian Szymański (Piechotka Team); **kadeci (-60 kg), light contact** — Dominik Kaim (TSD Ronin); **kadeci (-66 kg), light contact** — Kornel Borecki (Piechotka Team), **kadeci (+66), light contact** — Adam Jaroszewski (ASW Senshi); **juniorki, semi contact** — Magdalena Gadomska (TSD Ronin); **juniorzy (-175 cm), semi contact** — Albert Mederski (MUKS Olimpia); **juniorzy (-185 cm), semi contact** — Krzesimir Kasza (Gladius) Ostróda); **juniorzy (+185 cm), semi contact** — Janusz Kwiatkowski (Centuria) Toruń); **mężczyźni (-60 kg), light contact** — Albert Mederski (MUKS Olimpia); **mężczyźni (-66 kg), light contact** — Oskar Rogowski (Zamek); **mężczyźni (-72 kg), light contact** — Krzesimir Kasza (Gladius); **mężczyźni (-78 kg), light contact** — Paweł Kendziorski (Zamek); **kobiety, light contact** — Anna Mańkowska (Taekwon-do Opole) Magdalena Gadomska (TSD Ronin); **kobiety, semi contact** — Wiktoria Banaszek (SW Wołomin); **mężczyźni (-175 cm), semi contact** — Damian Gębal (SW Wołomin); **mężczyźni (-180 cm), semi contact** — Adrian Laskowski (TSD Ronin); **mężczyźni (-185 cm), semi contact** — Cezary Pleta (MUKS Olimpia); **kobiety, light contact** — Wiktoria Banaszek (SW Wołomin); **mężczyźni (-72 kg), light contact** — Adrian Cencora (Walhalla Fight Club), **mężczyźni (- 78 kg),** — Mateusz Leński (Piechotka Team); **mężczyźni (+78 kg)**, **light contact** — Piotr Kołakowski (Zamek); **juniorki+seniorki, układy formalne tradycyjne** — Natalia Cheba (Taekwon-do Opole); **kadeci+juniorzy+seniorzy, układt formalne otwarte** — Damian Gębal; Grand Champion Kobiet — Maja Popczyk, Grand Champion Mężczyzn — Krzesimir Kasza.

Najlepszy zawodnik: w kategorii dziecko — Wiktor Augustowski i Barbara Budek; **w kategorii młodzik** — Marsel Castalano i Natalia Zawalska; **w kategorii kadet** — Dominik Kaim i Martyna Woźniak; **w kategorii junior** — Krzesimir Kasza i Anna Mańkowska; **w kategorii senior:** Wiktoria Banaszek i Damian Gębal.

Klasyfikacja medalowa: 1. Egida Olsztynek 42 (15-16-11), 2. Orient Częstochowa 27 (10-7-10), 3. Gladius 23 (9-9-5), 4. Piechotka Team Zalewo 20 (8-6-6), 5. SW Wołomin 15 (7-5-3), 6. Centuria Toruń 17 (5-5-7), 7. TSD Ronin 8 (4-2-2), 8. Zamek Kurzętnik 8 (4-1-3), 9. Taekwon-do Opole 11(3-6-2), 10. MUKS Olimpia 11 (3-4-4), 11. ASW Sensh 6 (1-2-3), 12. Walhalla Fight Club 4 (1-2-1), 13. Jacwing Gołdap 1 (0-1-0) i Jul-dong Kołobrzeg 1 (0-1-0).

Sesja: sbr2pjexcpr5l4ngsxjz1vyz; Czas: 2024-03-29 10:46:37; Adres: 3.80.24.244

Informacja o istnieniu szkoły w Kolnie pochodzi z 1597 roku

Do pożaru jedzie ochotnicza straż

KOLNO || Trwa okres rozliczania PIT-ów. Strażacy ochotnicy z gminy Kolno apelują o przekazywanie przez składających wspomniane druki, jednego procenta ze swoich podatków na funkcjonowanie jednostek OSP na terenie tej gminy. Każdy może dołożyć swoją cegiełkę.

Ja co roku przekazuję ten jeden procent na straż pożarną w Lutrach — pisze na Facebooku Małgorzata Leszczyńska.

Na terenie gminy Kolno działają trzy jednostki OSP: w Kolnie, Lutrach i Kruzach. Strażacy ochotnicy jeżdżą nie tylko do gaszenia pożarów zabudowań, ale również do pożarów traw, wypadków drogowych, zdarzeń na wodzie, a nawet usuwania połamanych gałęzi z dróg. W poważniejszych zdarzeniach, zrzeszeni w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, działają wspólnie z OSP w Biskupcu czy też w Bisztynku, sami też interweniują na terenie innych gmin w powiecie. Współdziałają również z policją i z pogotowiem ratunkowym. Wspierają ich także mieszkańcy gminy i członkowie rodzin. A jak wyglądały interwencje straży pożarnych w roku w bieżącym? Np. 19 stycznia interweniowano przy wypadku na trasie Kabiny-Bęsia. Jedna osoba została poszkodowana 21 stycznia przy pożarze sadzy w Kabinach. 10 lutego też gaszono pożar sadzy w miejscowości Kolonia. 22 lutego interweniowano przy wypadku drogowym na trasie Ryn Reszelski-Kominki. Zawiadomiono pogotowie lotnicze. Kierującą autem kobietę śmigłowiec odwiózł do szpitala. Tego dnia gaszono też pożar stropu domu w miejscowości Wójtowo.



Fot. Archiwum OSP Lutry

W roku ubiegłym w Lutrach otwarto nową remizę Ochotniczej Straży Pożarnej

„W 2017 roku wyjeżdżaliśmy 44 razy do akcji ratowniczo-gaśniczych, w tym do pożarów 14 razy, do miejscowych zagrożeń 27 razy, trzy alarmy były fałszywe" — informuje na swojej stronie internetowej OSP KSRG Kolno.

Mieszkańcy wysoko cenią umiejętności swoich strażaków.

— Dziękuję za pomoc, zapraszam na dobrego grilla — pisze jeden z internautów pod adresem druhów z OSP Lutry.

Strażacy nie tylko interweniują w przypadkach losowych. Ochraniają też np. wiejskie festyny czy też wydarzenia sportowych, biorą udział w imprezach WOŚP. Na ich stronach internetowych, np. OSP Kolno, można znaleźć mapy pogody z ostrzeżeniami o zagrożeniach burzami, czy też opadami śniegu.

Aby skutecznie interweniować, trzeba mieć wyszkolonych strażaków i dobry sprzęt. Co roku druhowie ochotnicy z jednostek OSP gminy Kolno, biorą udział w różnych szkoleniach i ćwiczeniach. Co do sprzętu, np. OSP w Lutrach, gdzie leży Jezioro Luterskie, największe w gminie, otrzymała ostatnio nową łódź i kombinezony wypornościowe. A w lipcu ub. roku odbyła się uroczystość przekazania nowej remizy.

Władysław Katarzyński

Ekipa z małego Kolna podbijała wielki świat

KOLNO || W tym roku mija trzydzieści lat, jak w Kolnie zamieszkał Mirosław Korkus, muzyk, opiekun zespołów dziecięcych w Gminnym Ośrodku Kultury, z którymi odniósł wiele sukcesów. Jako kompozytor na też na swoim koncie wiele sukcesów indywidualnych.

Przyjechał z Kutna. Skończył w Olsztynie Szkołę Muzyczną II stopnia w klasie wiolonczeli. Kiedy zamieszkał w Kolnie, skontaktował się z ówczesnym dyrektorem domu kultury w Biskupcu, Robertem Jeleńskim. W Biskupcu istniał wówczas kabaret Żądło, wpadli więc na pomysł, żeby założyć swoją grupę partnerską w Kolnie. Tak powstała Agrafka. Podobnie jak Żądło przedmiotem jej satyry była problematyka wiejska. Już w debiucie zdobyli wyróżnienia na festiwalu kabaretowym w Chełmie, potem byli dwukrotnymi laureatami kabaretonów w Sieradzu.



Fot. Władysław Katarzyński

Mirosław Korkus na próbie

W ślad za dorosłym zespołem powstała dziecięca Agrafcia. W 1990 roku zdobyła Złotą Rybkę na Wojewódzkim Festiwalu Zespołów Teatralnych w Biskupcu. Do największych jej osiągnięć należy zdobyte w 2015 roku wyróżnienie na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki „Supermikrofon Radia Yard", gdzie rywalizowali z 300 uczestnikami. Byli na Ukrainie, w telewizji Kijów, trzy razy na festiwalu w Czechach. Korkus opiekował się też innymi zespołami, jak My i Wiolinki. W 2003 roku zespól My zajął w swojej kategorii wiekowej pierwsze miejsce na Ogólnopolskim Dziecięco-Młodzieżowym Festiwalu Piosenki w Rypinie, a Wiolinki trzecie. Grał także w Żądle, komponował dla tego kabaretu muzykę. W 1993 Żądło zdobyło na Biesiadach Humoru i Satyry w Lidzbarku Warmińskim za piosenkę „Polskie Dziady" (tekst Władysław Katarzyński, muzyka Mirosław Korkus, wykonanie Gwidon Mikuła). Pan Mirek jest także autorem muzyki do piosenki o Kolnie, „Pod kolneńskim niebem", do słów Edmunda Natońskiego, która promuje tę miejscowość. Jego zespoły obsługiwały niemal wszystkie gminne uroczystości.

Obecnie ma pod opieką następczynie Agrafci. Próby odbywają się przeważnie w jego domu, gdzie trzyma sprzęt. Największym problemem dla wielkiego artysty jest rotacja zespołu. Wokalistki odchodzą i przeważnie już nie występują.

— Jakie mam plany? — zastanawia się muzyk. — Wszystko zależy od stanu mojego zdrowia, a z tym nie jest najlepiej. Przygotowaliśmy dwie nowe piosenki, jak wyjdę z grypy, która mnie ostatnio dopadła, ruszymy do pracy — zapowiada Mirosław Korkus

wu-ka

Sesja: sbr2pjexcpr5l4ngsxjz1vyz; Czas: 2024-03-29 10:46:37; Adres: 3.80.24.244